

19 kwietnia startuje kolejna edycja budżetu obywatelskiego! Z powodu pandemii całość działań przeniesie się do internetu. Sprawdź harmonogram! >> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 13 (401) 9 kwietnia 2021

www.LZG24.pl



Przy pałacu w Zatoniu pojawił się nowy „Łokator” - rododendron o imieniu Anna. Każdy może mieć tu „swoje” drzewo lub krzew i nadać mu imię. Wystarczy ufundować roślinę. Anna i Piotr Wysoccy zostali już mecenasami Zatonia, co potwierdzi certyfikat oraz tabliczka ustawiona przed krzewem. Będzie na niej opis rośliny, jej imię oraz informacja o fundatorach. >> 2

KORONAWIRUS

SZCZEPIĆ WSZĘDZIE, BYLE DUŻO WIĘCEJ

Na szczepionki przeciw COVID-19, które w milionach mają trafiać do Polski, w Zielonej Górze czeka w gotowości samorządowy punkt szczepień, zorganizowany przez miasto w hali lekkoatletycznej przy ul. Sulechowskiej. Od kilku dni większe możliwości ma też punkt szczepień przy ul. Boh. Westerplatte. W namiocie.

Tuż przed Wielkanocą, gdy trzecia fala pandemii zbierała w kraju coraz większe żniwo, na placu przed zielonogórskim Centrum Biznesu stanął namiot... 300 mkw. wysoko pokryte białą płachtą. - Po świętach do Polski dotrze dużo szczepionek, będziemy tu szczepić niemal codziennie - zapowiadał wtedy Robert Górski, który wraz z Danielem Raduszewskim, również lekarzem pogotowia ratunkowego, w poświęcony wtorek przy Boh. Westerplatte 23 uruchomili jedyny polowy punkt szczepień w Zielonej Górze.

- Szczepimy zgodnie z harmonogramem. O porządek dbają strażnicy miejscy, których potem zastąpią żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Szczepienia przebiegają sprawnie i bezpiecznie - zapewnia Górski.

Pod dachem z tkaniny krzesła rozstawione są jak należy, w dużej odległości, więc osoby 60 plus i inne, które przyszły na umówione szczepienie, trzymają dystans. Jedno ramię wystawione do szczepienia po chwili zastępuje następne. Górski i Raduszewski mają doświadczenie, w swoim punkcie w Centrum Biznesu szczepili już osoby z grupy „zero”, seniorów, przedstawicieli służb mundurowych, nauczycieli w salach gimnastycznych.

W ten sam poświęcony wtorek w lubuskich szpitalach leży już ponad 1,1 tys. chorych na COVID-19, 121 osób walczy o życie pod respiratorem. A minister zdrowia Adam Niedzielski raportuje: - Ubiegłotygodniowa fala właśnie przechodzi przez szpitale. Teraz mamy spadek zakażeń związany z Wielkanocą, ale skutek świątecznej mobilności Polaków może nadejść w przyszłym tygodniu.

- Jedyńą drogą powrotu do normalności są szczepionki - kwituje Górski.



Punkt szczepień masowych przygotowany w hali lekkoatletycznej przy ul. Sulechowskiej będzie mógł wykonywać 1000-1500 szczepień dziennie, podmiotem szczepiącym byłby Aldemed

FOT. PIOTR JĘDZURA



W namiocie przy ul. Boh. Westerplatte 23 już działa punkt prywatnej praktyki lekarskiej Roberta Górskiego i Daniela Raduszewskiego, z przepustowością około 400 szczepień dziennie

FOT. PIOTR JĘDZURA

Przyspieszamy, ale...

W najbliższych dwóch tygodniach do kraju ma trafić ponad 2 mln dawek, a do końca kwietnia nawet 7 mln - więcej aniżeli w całym pierwszym kwartale - w tym

jednodawkowy preparat firmy Johnson & Johnson. Do końca pierwszego kwartału Polska spodziewa się około 14 mln szczepionek. O problemach z ich dostępnością będziemy mogli niebawem

zapomnieć, większym wyzwaniem jest teraz przyspieszenie szczepień. 6,5 tys. punktów szczepień przeciw COVID-19 w kraju czy 24 punkty w Zielonej Górze, może nie podołać zwielo-

krotnionemu zadaniu. Aby więc nie stały się teraz mimowolnym hamulcowym zapowiadanego przyspieszenia, obok dotychczasowych punktów szczepień, funkcjonujących w szpitalach czy przychodniach POZ, w każdym powiecie i w mieście na prawach powiatu powstać ma co najmniej jeden dodatkowy, duży punkt szczepień prowadzony przez samorząd, powołany w oparciu o już istniejący podmiot medyczny i utworzony w porozumieniu z wojewodą. Może działać nawet w remizie strażackiej. Albo w szkole, w domu kultury, hali sportowej, namiocie postawionym w dostępnym miejscu i w sąsiedztwie parkingów, nawet w punkcie drive thru dla zmotoryzowanych... byle, gdy nadejdą oczekiwane transporty szczepionek, mógł szczepić dużo i szybko. - Większość tych punktów ruszy w kwietniu - zapowiada rząd.

- My już jesteśmy gotowi. Prezydent Zielonej Góry zadeklarował dwa punkty szczepień masowych - mówi Mirosław Szwed, pełnomocnik prezydenta Zielonej Góry ds. punktów szczepień masowych.

W hali i w namiocie

- Jeden przygotowaliśmy w hali lekkoatletycznej przy ul. Sulechowskiej z przepustowością 1000-1500 szczepień dziennie, w którym podmiotem szczepiącym byłby Aldemed, a drugi to funkcjonujący już punkt przy ul. Boh. Westerplatte 23 prywatnej praktyki lekarskiej Roberta Górskiego i Daniela Raduszewskiego, z przepustowością około 400 szczepień dziennie - informuje M. Szwed. - Nowy punkt przy Sulechowskiej możemy uruchomić w każdej chwili, oba później przeszłyby płynnie do szczepień ma-

sowych. Jednak nie mamy jeszcze zgody wojewody na uruchomienie tego procesu, bo według harmonogramu i dokumentu, który otrzymaliśmy z kancelarii premiera, początek szczepień masowych wyznaczony został na 19 kwietnia. Oczywiście, gdy punkty rozpoczną szczepienia masowe, miasto ogłosi to na swojej stronie internetowej i w mediach. Zorganizuje też dodatkową komunikację autobusową do hali lekkoatletycznej, by wszystkim chętnym ułatwić szczepienie - zapowiada.

Dziś nadal w całym kraju trwa rejestracja na szczepienie wszystkich chętnych powyżej 60. roku życia, którzy - jak deklaruje rząd - zostaną zaszczepieni w kwietniu. Szczepienia masowe przeciw COVID-19, którym początek mają dać uruchamiane w poniedziałek, 12 kwietnia, zapisy na szczepienia kolejno roczników 1962-1973, to definitywne pożegnanie II i III etapu Narodowego Programu Szczepień, które rząd ogłosił w przedostatnim dniu marca.

Tymczasem...

U progu powszechnych szczepień w różnych regionach Polski zaszczepione jest od 15 do 19 proc. populacji. W Lubuskim 17 proc., ale już w samej Zielonej Górze około 20 proc. (dane na 6 bm.). Choć zwykle sprawy mają się lepiej, to w święta w całym województwie zaszczepiły się tylko dwie osoby, ani jedna w Zielonej Górze. To wszystko za mało, by wysoką falę pandemii zdusić szczepieniami...

Tymczasem więc, w związku z trudną sytuacją na szpitalnych oddziałach covidowych, minister zdrowia przedłuża obowiązujące obostrzenia do 18 kwietnia.

(el)

ZATONIE

Parkowy rododendron o imieniu Anna

W pałacowym parku mamy już wyspę Marii (księżnej), dąb Talleyranda (ministra), dąb Wilhelma (cesarza), buk Reny (baronowej) czy platan Humboldta (przyrodnika). Nadawanie imion to taki zatoński obyczaj. Teraz doszedł rododendron o imieniu Anna. Każdy może mieć „swoje drzewo” i nadać mu imię. Wystarczy ufundować roślinę.

Stoimy przy świeżo posadzonemu rododendronowi. To pierwszy krzew ufundowany przez prywatnych sponsorów.

- Jak będzie miał na imię? - pytam.

Małżonkowie Anna i Piotr Wysoccy wciąż się wahają.

- Może jednak niech będzie to Anna - pan Piotr spogląda na żonę.

- Jeżeli to możliwe, będę zaszczycona - odpowiada kobieta.

- Świetnie. Nieopodal mamy wyspę Marii, na cześć bratowej cesarza Wilhelma, a tutaj będziemy mieli rododendron Anna, na cześć fundatorki - zamyka sprawę Agnieszka Kochańska, architekt krajobrazu, która zaprojektowała rewitalizację parku. Teraz o niego dba, planując kolejne nasadzenia.

W ten sposób Anna i Piotr Wysoccy zostali mecenasami Zatonia, co potwierdzi odpowiedni certyfikat oraz stosowna tabliczka ustawiona przed krzewem. Będzie na niej opis rośliny, jej imię oraz informacja o fundatorach.

- Mecenat Zatoński, to projekt adresowany do wszystkich, którzy chcą wesprzeć działania związane z pracami rewitalizacyjnymi na terenie parku i pałacu w Zato-



- Bardzo spodobały nam się różaneczniki rosnące w parku w Iłowej. Postanowiliśmy ufundować podobne krzewy do naszego parku w Zatoniu - opowiadają Anna i Piotr Wysoccy.

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

niu - tłumaczy Jarosław Skorulski, szef fundacji „Ogrody Kultury” im. księżnej Dino, która opiekuje się parkiem. - Za nami pierwszy etap przywracania go do świetności, ale przez kolejne lata będą trwały działania nadające po-

szczególnym miejscom dawny wygląd i kształt. Krajobraz kulturowy kompleksu pałacowo-parkowego stanowi wyjątkowy przykład estetyki XIX-wiecznej i wymaga zaangażowania w jego pielęgnację. Przed nami nasadzenia

drzew i krzewów, badania archeologiczne kolejnych fragmentów parku, wzbogacanie parku o elementy architektury, takie jak rzeźby i ławki. Dlatego szukamy mecenasów, którzy wesprą swoją ofiarnością nasze działania.

Jak się zostaje takim mecenasem?

- To było jeszcze jesienią. Przychodziliśmy tutaj do kawiarni na bezy. Są pyszne - wspomina pani Anna. - Spokaliśmy Jarka Skorulskiego i zapytaliśmy go, czy planują nasadzenia różaneczników. Bo bylibyśmy zainteresowani ich kupnem dla parku. Zatonie porównywalimy z parkiem w Iłowej, gdzie jest tak dużo różaneczników i nam się to bardzo spodobało.

Szybko doszli do porozumienia. Decyzja zapadła jesienią, ale z wkopaniem krzewu czekano do marca, bo wiosna to najlepsza pora na sadzenie takich roślin.

Na razie rododendron sięga fundatorom do pasa. Wkrótce zakwitnie różowo-malinowymi kwiatami. I będzie rósł, rósł osiągając ok. 2,5 metra wysokości i 4 m szerokości.

- Chcieliśmy coś dołożyć do tego pięknie odnawianego parku. Chociaż jakąś małą część. Robi się tutaj pięknie - dodaje pani Anna.

- Może kiedyś będą tutaj spacerować nasze wnuki i wspominać, że dziadkowie posadzili taki piękny krzew. To dla nas zaszczyt - uśmiecha się pan Piotr.

Rododendron został posadzony kilkanaście metrów od ruin pałacu. W tej części parku - pomiędzy pałacem, drogą wjazdową, ulicą i stawem z wyspą Marii - przed wojną rosło wiele krzewów. Teraz króluje tutaj czosnek niedźwiedzi, który pokrywa całe poszycie. To dobre miejsce na kolejne nasadzenia.

- Wszystko zależy od tego, ile znajdziemy fundatorów. Tutaj można posadzić nawet kilkadziesiąt krzewów - mówi A. Kochańska. Zdradza, że krzew wraz z transportem i posadzeniem kosztuje ponad tysiąc złotych. Liczy, że znajdą się kolejni chętni, bo przywrócenie parku do dawnej świetności wymaga wiele pracy i pieniędzy.

Każdy mecenas będzie mógł nadać imię drzewom czy krzewom nasadzonym w ramach akcji. - Na stronie internetowej fundacji „Ogrody Kultury” im. księżnej Dino od poniedziałku uruchamiamy zakładkę, na której będą podane gatunki roślin, jakie czekają na posadzenie w Zatoniu - zapowiada J. Skorulski. - Będzie również katalog zdjęć drzew, rzeźb, ławek wraz z podanymi cenami i adresem kontaktowym dla zainteresowanych osób. (tc)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



ZWIERZĘTA

Kto zamyka wybieg dla psów?

Furtka otoczona łańcuchem i zabezpieczona dodatkowo kłódką. Taki widok w ostatnie weekendy zastali mieszkańcy, którzy chcieli wyprowadzić swoje psy na wybieg przy ul. Źródlanej.

Pierwsze informacje o zamknięciu wybiegu zaczęły pojawiać się w ostatni weekend marca. - Wybieg dla psów na Źródlanej zamknięty na łańcuch - informowali internauci, którzy na co dzień korzystają z tego miejsca. Właściciele czworonogów myśleli, że wybieg zamknęło miasto - ze względu na pandemię koronawirusa i panujące obostrzenia. - Od wczoraj psi wybieg zamknięty. Bez żadnej informacji, ale chyba z powodu obostrzeń - przekazywali sobie informacje. Jednak po weekendzie łańcuch zniknął i każdy mógł spuścić psa ze smyczy na ogrodzonym terenie.

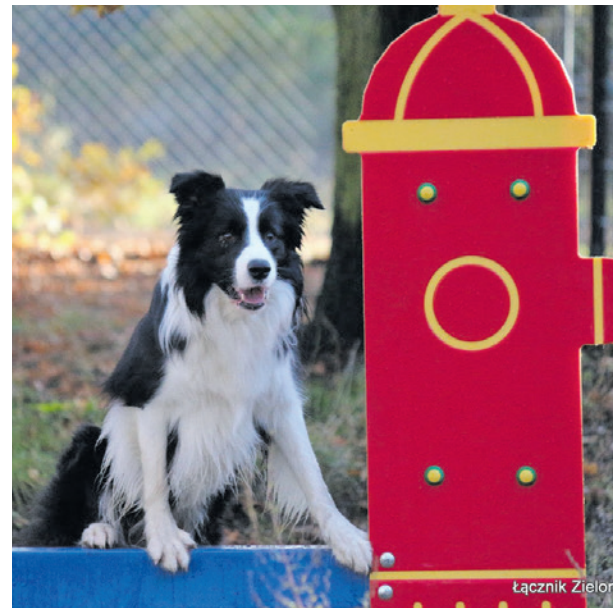
W minioną sobotę chętni do skorzystania z wybiegu znowu odbili się od furtki. Łańcuch i kłódka powróciły. - Ktoś wie, o co chodzi z tą kłódką na wybiegu? - dopytali mieszkańcy. Zgłosili się też do urzędu miasta z pytaniem, czy to magistrat zamyka wybieg. Okazało się,

że urząd nie ma z tym nic wspólnego.

W sprawę zaangażował się radny Filip Gryko. - Ktoś uzurpuje sobie prawo do decydowania, kiedy z wybiegu można korzystać, a kiedy nie. Nie zgadzam się na takie zachowanie. Wybieg, jak i cała Dolina Gęsnika, powstał dla mieszkańców i mogą korzystać z niego, kiedy chcą. Nikt nie ma prawa do zamykania wybiegu i wybierania dni i godzin, podczas których będzie on otwarty - mówi F. Gryko. Właściciele psów oraz radny domyślają się, kto stoi za zamykaniem wybiegu. To jeden z okolicznych mieszkańców, któremu przeszkadzają biegające po tym terenie psy. - To jest mienie publiczne. Jeśli ta osoba nadal będzie bezprawnie utrudniać korzystanie z niego, zostaną wobec niej wyciągnięte konsekwencje prawne. Dolina Gęsnika jest monitorowana, więc łatwo będzie udowodnić, kto to robi - ostrzega F. Gryko.

Osoby, które regularnie korzystają z psiakami z wybiegu przy ul. Źródlanej wiedzą już, że to nie miasto zamyka obiekt. Można z niego nadal, w pełni legalnie, korzystać. Jednak wciąż istnieje ryzyko, że odbijemy się od samowolnie zamkniętej przez kogoś furtki. Jeśli sytuacja będzie się powtarzać, sprawa zostanie przekazana zielonogórskiej policji.

(ap)



Podobny wybieg znajduje się po drugiej stronie ul. Sulechowskiej, na Wagmostawie. Kogo, nasz zaprzyjaźniony border collie, korzystał i potwierdza, jaka to wspaniała zabawa dla każdego psiaka!

FOT. TOMASZ MISIAK



Niestety, ktoś w samowolny sposób uniemożliwia psom beztrudną zabawę na wybiegu znajdującym się w Dolinie Gęsnika. To niezgodne z prawem.

FOT. MATERIAŁY UM

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

DROGI

Skrzyżowanie
do przebudowy

Miasto chce przebudować kolizyjne skrzyżowanie ulic Batorego, Rzeźniczaka i Zamoyskiego. Za wykonanie koncepcji zapłaci 30 tysięcy 750 zł firmie Jaros Inżynieria Ruchu.

Wykonawca musi opracować koncepcję projektu geometrii przebudowy skrzyżowania i uwzględnić wydzielenie dodatkowego pasa ruchu dla lewoskrętu - z ul. Batorego w ul. Zamoyskiego oraz dodatkowego pasa ruchu dla skręcających w prawo - z ul. Batorego



Na ruchliwym skrzyżowaniu powstaną dodatkowe pasy do skręcania, zmieni się też działanie sygnalizacji świetlnej

FOT. MATERIAŁY UM

go w Rzeźniczaka. Planowana jest likwidacja przejścia przez ul. Batorego (bliżej centrum miasta, jadąc od ul. Energetyków), wydzielenie dodatkowego pasa ruchu na ul. Rzeźniczaka dla jazdy na wprost i w prawo, a także likwidacja wyjazdu z parkingu do ul. Rzeźniczaka.

Jak tłumaczy Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie, wykonawca opracuje trzy warianty działania sygnalizacji świetlnej, a także wykona pomiar ruchu na skrzyżowaniu, w ciągu dwóch dni roboczych, przez 16 godzin, od 6.00 do 22.00.

Firma Jaros Inżynieria Ruchu opracuje też dla wybranego przez miasto wariantu pięć programów działania sygnalizacji m.in. dla godziny szczytu porannego i południowego oraz wieczornego i nocnego.

- Projekt geometrii przebudowy skrzyżowania i program sygnalizacji świetlnej będziemy mieli gotowy na początku maja - dodaje K. Staniszewski. - I wtedy wyłonimy wykonawcę projektu budowlanego. Do końca roku chcemy podpisać umowę z wykonawcą i uzyskać pozwolenie na budowę. Prace mogłyby rozpocząć się jeszcze w tym roku i zakończyć wiosną 2022 r. (rk)

INICJATYWA

Chcą programu leczenia metodą in vitro

W minioną środę, z inicjatywy społeczników ze Wspólnej Zielonej Góry-Wspólnego Lubuskiego, do rady miasta trafił projekt uchwały o przystąpieniu do prac nad miejskim programem leczenia niepłodności metodą in vitro.

To inicjatywa obywatelska, pod którą podpisali się radni z trzech klubów: Grzegorz Hryniewicz i Filip Czeszyk (Zielona Razem), Tomasz Nesterowicz (Nowa Lewica) oraz Marcin Pabierowski i Dariusz Legutowski (KO-PO). Popiera ją Instytut Równości w Zielonej Górze.

W projekcie tej uchwały czytamy, że rada miasta wyraża wolę przystąpienia do opracowania programu polityki zdrowotnej dla mieszkańców Zielonej Góry w zakresie przeciwdziałania skutkom niepłodności poprzez dofinansowanie leczenia metodą zapłodnienia pozaustrojowego (in vitro) w latach 2022-2025.

- Wzorujemy się na rozwiązaniach przygotowanych w innych miastach, głównie w Koszalinie - wyjaśnia Adrianna Ruszkowska ze Wspólnej Zielonej Góry. - Procedurę zaczynamy od stworzenia miejskiego programu dofinansowania in vitro. Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji ma dwa miesiące na wydanie opinii. W Łodzi kilka set par doczekało się dzieci. Liczymy, że u nas będzie podobnie.



Radni i społecznicy mówią, że w pierwszej kolejności trzeba stworzyć program leczenia niepłodności

FOT. PIOTR JĘDZURA

Zofia Szozda chce robić dobre rzeczy ponad podziałami. - Zrobiliśmy wspólnie fantastyczny pierwszy krok - przekonuje.

Grzegorz Hryniewicz tłumaczy, że choć Zielona Góra nie miała miejskiego pro-

gramu in vitro, prezydent Janusz Kubicki przekazał 100 tys. zł na program leczenia niepłodności realizowany przez urząd marszałkowski. - Skończmy z gadaniem, działajmy! - podkreśla radny. Filip Czeszyk nie ma wątpli-

wości, że w XXI wieku mieszkańcy zasługują na dostęp do najnowocześniejszych metod leczenia niepłodności.

Tomasz Nesterowicz przypomina, że Lewica sześć lat temu przygotowała własny projekt uchwały. - Pomógł

nam prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk, który z powodzeniem zrealizował projekt dofinansowania do in vitro w swoim mieście - tłumaczy radny. - Cieszę się, że mamy w radzie zgodę, bo te ostatnie lata były stracone.

Marcin Pabierowski w imieniu KO zadeklarował wsparcie dla uchwały. Wytknął klubom Zielonej Razem i PiS, że w 2018 r. odrzucili podobny projekt jego środowiska politycznego w tej sprawie. - Prezydent Zielonej Góry w odpowiedzi na moją interpelację zapowiedział wtedy przekazanie 100 tys. zł na program realizowany przez urząd marszałkowski. Problem w tym, że urząd marszałkowski nie ma informacji o tym, aby miasto Zielona Góra przekazało dotację na cel - podkreślił.

G. Hryniewicz poczuł się wywołany do odpowiedzi. Zaapelował do radnego PO, aby nie uprawiał polityki w kwestii ważnej dla tysięcy zielonogórczyków. - Działamy poza podziałami - skwitował.

Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie inaczej widzi kwestię

zaangażowania miasta we wspieranie in vitro. - 1 marca 2019 r. pani marszałek Elżbieta Anna Polak zwróciła się z pismem do urzędu miasta z pytaniem, czy nie przeznaczymy 100 tys. zł na wojewódzki program in vitro realizowany przez urząd marszałkowski - wyjaśnia. - Troszkę wcześniej, bo 26 lutego, rada miasta przyjęła uchwałę o dotacji w wysokości 100 tys. dla samorządu województwa na ten cel. Ku mojemu zaskoczeniu dostaliśmy informację od Tomasza Wróblewskiego, dyrektora Departamentu Ochrony Zdrowia urzędu marszałkowskiego, że ta pomoc nie może zostać przyjęta. Poprosiliśmy o wyjaśnienie, wciąż na nie czekamy. Nie oznacza to jednak, że nic przez te lata nie zrobiliśmy. Dofinansowaliśmy poszerzoną diagnostykę niepłodności. Dzięki temu na świat przyszło kilkadziesiąt dzieciaków.

W latach 2011-2019, miasto wydało ponad milion złotych na badanie niepłodności pierwotnej u par zameldowanych na pobyt stały lub czasowy w Zielonej Górze. W Szpitalu Uniwersyteckim przebadano łącznie 1047 osób. (rk)

Panu

Jerzemu Maternie
Posłowi na Sejm RP

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają

Janusz Kubicki
Prezydent Miasta Zielona Góra
wraz ze współpracownikami
oraz
Piotr Barczak
Przewodniczący Rady Miasta
wraz z radnymi Rady Miasta

KOMUNIKATY

Rocznica i otwarcie PSZOK

* W sobotę, 10 kwietnia, o godz. 8.41, dla upamiętnienia 11. rocznicy katastrofy w Smoleńsku, uruchomione zostaną systemy alarmowe w mieście. Nadany będzie sygnał ciągły trwający 1 minutę.

* Do nowego Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych będzie można przyjechać już w poniedziałek, 12 kwietnia, od 10.00. Warto pamiętać o dopuszczalnych parametrach pojazdów wjeżdżających do PSZOK-u: maks. wysokość - 2,5 m, masa - 5 ton, maks. rozstaw osi - 5 m, maks. szerokość - 2,5 m. Od 13 kwietnia PSZOK w dni powszednie będzie otwarty od 7.00 do 9.00 i od 14.00 do 19.00, w soboty od 9.00 do 15.00.

(dsp)

UNIwersytet

Dni otwarte

* 14 kwietnia o 11.30 odbędzie się Dzień Otwarty Pracy Socjalnej, organizowany przez Zakład Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Będzie miał formę webinarium na platformie Google Meet. Zgłoszenia do udziału: m.szumigraj@ips.uz.zgora.pl, do 12 kwietnia.

* Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska UZ zaprasza 16 kwietnia, w godz. 9.00-12.00, na Wirtualny Dzień Otwarty. Będzie okazją, by zapoznać się z ofertą kierunków: budownictwo, inżynieria środowiska, architektura, geoinformatyka i techniki satelitarne, energetyka. Link <https://www.facebook.com/events/467121484404619/>

(dsp)

BIBLIOTEKA

Czytamy Lema i Różewicza

Biblioteka im. C. Norwida zaprasza na wydarzenia online poświęcone patronom literackim 2021 r.

* W poniedziałek, 12 kwietnia, o 9.00 rozpocznie się nowy cykl - „Bajki Photonów” - poświęcony Stanisławowi Lemowi. W każdy poniedziałek na Facebooku Góry Mediów będą prezentowane fragmenty książek Lema w ciekawej oprawie audio-wizualnej. Więcej informacji: <https://www.facebook.com/events/242898974242594>

* W środę, 14 kwietnia, o 18.30, na FB Biblioteki Norwida kolejna odsłona Czytelnia Dramatu online, tym razem związana z Tadeuszem Różewiczem. „Śmiesznego staruszka” czytać będzie Jerzy Kaczmarowski.

(dsp)

ZOK

Koncert Sanah przełożony

Zielonogórski Ośrodek Kultury informuje, że z powodu przedłużenia obostrzeń, zmuszony jest przełożyć koncerty Sanah, zaplanowane 11 kwietnia w Planetarium Wenus. Nowa data koncertów to 19 września, godz. 16.00 i 19.00. - Mamy nadzieję, że z nami wtedy będziecie - mówią organizatorzy i dodają, że kto chce jednak zwrócić bilet, może to zrobić do 31 maja za pośrednictwem portalu abilet.pl. Trzeba wysłać maila z numerem zamówienia i prośbą o zwrot na adres: pomoc@abilet.pl. Bilety kupione w punkcie stacjonarym należy zwrócić w miejscu zakupu. Bilety niezwrócone będą automatycznie przepisane na 19 września.

(dsp)

UNIwersYTET

Pewna przyszłość po filologii germańskiej

Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego kształci kolejne pokolenia wykwalifikowanych germanistów. Kierunek ten jest prowadzony prawie od 50 lat, co świadczy o jego wieloletniej tradycji i doświadczeniu.

Na studentów czekają liczne programy stypendialne. Osoby, które zdecydują się na studiowanie filologii germańskiej, dzięki dobrej znajomości kultury, realiów oraz języka mają później większe szanse na znalezienie ciekawej pracy w Polsce i za granicą.

Filologia germańska działa w Zielonej Górze od 1974 r. Wykształciły się tutaj rzesze nauczycieli języka niemieckiego. Obecnie to nie tylko specjalność nauczycielska, ale także translatoryka i język niemiecki w komunikacji zawodowej. Co roku na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych - pierwszego i drugiego stopnia - naukę rozpoczyna blisko setka studentów. Jest to kierunek dla osób, które mają już pewne umiejętności językowe, ukształtowane w trakcie nauki w szkole. W trakcie studiów każdy brak daje się jednak, przy odpowiedniej determinacji, nadrobić ciężką i solidną pracą. Program nauczania jest wszechstronny i atrakcyjny. Obejmuje językoznawstwo, literaturę, metodykę nauczania języka niemieckiego jako ję-



Filologia germańska oferuje naukę na poziomie licencjata i magistra. Co roku studia na pierwszym i drugim stopniu rozpoczyna prawie setka młodych ludzi. FOT. MATERIAŁY UZ

zyka obcego i inne specjalistyczne przedmioty (np. tłumaczenia pisemne oraz ustne, informatykę czy emisję głosu), a także praktyczną naukę języka niemieckiego.

Podczas nauki można wyjechać na wymianę studencką w ramach programu Erasmus. Z takiej możliwości skorzystała Oliwia Szostak, studentka drugiego roku studiów magisterskich, która przez kilka miesięcy uczyła

się na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie: - Dzięki programowi Erasmus zyskałam ogromne doświadczenie, które teraz procentuje. Przydaje mi się zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym. Jestem w stanie podjąć się działań językowych, o których kiedyś bałam się nawet pomyśleć. Program zdecydowanie uczy też samodzielności i radzenia sobie w różnych, również tych

stresujących, sytuacjach - podsumowuje.

Studenci osiągający najlepsze wyniki w nauce mogą ubiegać się o stypendia na uniwersytetach w Niemczech, we Francji czy na Węgrzech. W instytucie bardzo dobrze funkcjonuje Koło Naukowe „Germanica”, które w 2019 r. zostało wyróżnione nagrodą „Laur Naukowca”. Corocznie istnieje możliwość udziału w Seminariach

Śląskich w Königswinter pod Bonn oraz Trójstronnym Kolokwium Studenckim odbywającym się naprzemiennie w Niemczech, Francji i Polsce. Nieprzerwana od 1990 r. współpraca uniwersytetów w ramach tego kolokwium została w 2016 r. uhonorowana Nagrodą Trójkąta Weimarskiego.

Jak tłumaczy dr Piotr Krycki, zastępca dyrektora Instytutu Filologii Germańskiej

UZ: - Instytut Filologii Germańskiej pozwala uczącym się tu studentom rozwinąć doskonałą znajomość języka, stanowiącą niezawodne narzędzie pracy oraz umożliwiającą dalszy rozwój i poszerzanie wiedzy. Corocznie rośnie poziom współpracy gospodarczej z Republiką Federalną Niemiec, stąd ciągle przybywa miejsc pracy w różnych sektorach gospodarki, finansów i handlu. Ma to szczególne znaczenie w regionie przygranicznym, w którym położona jest nasza germanistyka. Absolwenci filologii germańskiej są doceniani na rynku pracy, a ich atutem są nie tylko posiadane kompetencje językowe, ale i umiejętność rozszerzania swoich kwalifikacji zawodowych w wielu kierunkach.

Są to więc dowody na to, że filologia germańska na UZ daje wiele możliwości i sprawia, że granice przestają istnieć.

Katarzyna Doszczak

20 lat
UNIwersYTETU
ZIELONOGÓRSKIEGO

INICJATYWA

Chętnie dzielimy się jedzeniem

Jest lodówka i dobre chęci, brakuje tylko odpowiedniego miejsca! Jadłodzielnia szuka kolejnej lokalizacji, w której będzie można zostawić nadwyżki żywności lub zabrać do domu te produkty, które są nam akurat potrzebne.

Idea foodsharingu polega na dzieleniu się nadwyżkami jedzenia. W Zielonej Górze działa na razie jeden punkt, do którego można przynieść produkty, których po prostu nie mamy rady zjeść i musielibyśmy je wyrzucić. - Naj-

częściej w lodówce pojawiają się warzywa, dżemy, kompoty. W święta jest trochę inaczej, bo wtedy można znaleźć gotowe potrawy - opowiada Anna Duciewicz-Kaczmarek z zielonogórskiej Jadłodzielni. To oddolna inicjatywa tzw. ratowników żywności. Punkt przy ul. Moniuszki działa w ramach organizacji Foodsharing Polska. Zrzesza ona osoby, które nie chcą marnować żywności i produkować dodatkowych odpadów. - Często spotykam się z opinią, że Jadłodzielnia to miejsce dla osób biednych, bezdomnych, bezrobotnych. Mówię stanowczo „nie” takiemu myśleniu. Jadłodzielnia jest dla każdego, nie dzielimy ludzi na biednych i bogatych. Jeśli widzę,

że mam nadwyżkę jedzenia, wiem, że nie dam rady tego zjeść, albo kiedy mi coś nie smakuje, wtedy zawożę to do Jadłodzielni. Może komuś innemu akurat zasmakuje? - tłumaczy A. Duciewicz-Kaczmarek.

Jadłodzielnia w Zielonej Górze cieszy się popularnością, zostawiane w niej jedzenie szybko znajduje odbiorców. Wraz ze wzrostem popularności miejsca słychać również głosy, że dobrze byłoby otworzyć kolejne punkty. - Szukamy drugiej lokalizacji, która działałaby pod szyldem Jadłodzielni. Może być to kawałek miejsca na działce albo w jakimś lokalu. Musi być dostęp do prądu, żeby podłączyć lodów-



Punkt przy ul. Moniuszki
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

kę. Dodatkowym atutem byłby parking w pobliżu. Położymy wszystko zorganizować, stworzymy regulamin, opisy, będziemy dbać o to miejsce - zapewnia pani Anna. Jeśli jesteś właścicielem działki lub małego lokalu i w sercu gra ci idea foodsharingu, zgłoś się w wiadomości prywatnej na Facebooku na profilu: Jadłodzielnia Zielona Góra. Zielonogórzanie podpowiadają, że nowy punkt dzielenia się żywnością mógłby powstać przy jednym z dużych marketów, w okolicach dworca, czy skwerze przy przystanku autobusowym Elżbietanki. Jednak wolontariusze potrzebują konkretnych namiarów do właścicieli działek lub lokali. Jeśli znasz oso-

bę, która chciałaby zaangażować się w ten projekt, konieczne napisz wiadomość do zielonogórskich ratowników żywności. Możesz także stać się jednym z nich, bo wciąż prowadzony jest nabór na wolontariuszy.

A. Duciewicz-Kaczmarek podpowiada też, jak w prosty sposób można walczyć z marnowaniem żywności na co dzień: - My działamy z ruchem Foodsharing Polska, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby podobne punkty powstawały lokalnie. Na przykład w bloku można postawić skrzynki czy półki na produkty, które nie muszą być przechowywane w lodówkach. W ten sposób można dzielić się żywnością z sąsiadami. (ap)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Cudze chwalimy

Na klombach przed domem pojawiły się kwiatki. Dwa dni później spadł śnieg. Nic dziwnego: Kwiecień, plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata. Przy okazji lektury świątecznej „Gazety Wyborczej” przypomniało mi się inne przysłowie: Cudze chwalicie, swego nie znacie. To drugie bym jednak zmodyfikował: Cudze chwalicie, swego nie dostrzegacie.

Ta refleksja nasza mnie po lekturze rozmowy z prof. Grzegorzem Gorzelakiem. Profesor, uchodzący za najznamienitszego polskiego znawcę tematyki rozwoju lokalnego, na pytanie, gdzie chciałby mieszkać odpowiada tak:

- Kiedyś „straszyłem” żonę, że przeniesiemy się do Zielonej Góry. To ciekawe miasto o „ludzkiej” skali. Ludzie się znają, (...) jest teatr, a las jest na wyciągnięcie ręki.

- I co żona na ten śmiały plan? - pyta dziennikarz.



- Nie była chętna na przeprowadzkę, (...) trudno się wyrwać na starość, ale gdybym musiał, wybrałbym Zieloną Górę zamiast też ciekawego, i atrakcyjnego, i pięknie rozwijającego się Rzeszowa.

Czytałem te słowa z przyjemnością i zadumą. Z przyjemnością - bo fajnie jest, jak nas chwalą ludzie w świecie bywali. Z zadumą - bo inni potrafią dostrzec to, czego sami często nie dostrzegamy w pędzie dnia codziennego. Zresztą pewnie nie raz się z tym spotkaliście - przyjeżdżają znajomi i mówią: W jakim pięknym mieście mieszkacie! A wy, z jednej strony pęczniejecie z dumy, a po cichu się pytacie sami siebie - a co tu takiego nadzwyczajnego? Ba, czasami mam wrażenie, że mieszka u nas spora grupa osób, którym nic się w mieście nie podoba. Budujemy parkingi, bo ludzie tego oczekują, a miejscowy dziennikarz „GW” pisze: „kontrowersyjna inwestycja”, jeszcze nie skończyliśmy „zielonych przystanków” - już słyszę krytykę - a kto to tak wymyślił? Stawiamy tablicę do pomiaru powietrza, która pokazuje, że smogu u nas mało, ale grupa radnych próbuje udowodnić, że jest wręcz odwrotnie. Są też tacy, którzy w każdym momencie

porównują - bo we Wrocławiu tak, a w Poznaniu tak, zupełnie nie dostrzegając, że są to rzeczy nieporównywalne, że „gramy w różnych ligach”. Nie brakuje również takich, co w codziennym pędzie w ogóle się nie zastanawiają, w jakim mieście przyszło im żyć. Słowa prof. Gorzelaka czytałem z przyjemnością, bo mam z nim „osobiste porachunki”. Na początku transformacji odbyliśmy rozmowę, w której twierdził, że Zielona Góra to miasto bez perspektyw, a Nową Sól to w ogóle należy zaorać i był bardzo zdziwiony, że jakiś magister odważy się kwestionować słowa profesora. To było bez mała 30 lat temu. Jeśli dziś profesor stwierdza, że gdyby musiał, to przeprowadziłby się do Zielonej Góry - mam osobistą satysfakcję, że racja była po stronie magistra. Mam też refleksję, że jednak praca prezydentów Doganowskiego, Masternaka, Listowskiego, Ronowicz i Kubickiego oraz setek ich współpracowników, praca radnych wielu kadencji oraz wysiłek tysięcy zielonogórskich przedsiębiorców i działania dziesiątek tysięcy mieszkańców Winnego Grodu nie idą na marne. Choć często tego nie dostrzegamy, inni to widzą. Naprawdę mieszkamy w ładnym mieście do życia. I niech tak zostanie!



Wiele mniejszych i większych inwestycji w mieście powstaje dzięki budżetowi obywatelskiemu. Najnowsze z nich to m.in. oświetlenie na os. Kolorowym na Chynowie oraz budowa toru dla rowerów górskich przy ul. Chmielnej. FOT. STOWARZYSZENIE KOLOROWY CHYNÓW, PIOTR JĘDZURA

BUDŻET OBYWATELSKI

Wszystko w tym roku odbędzie się w sieci

- Ze względu na pandemię całość działań związanych z budżetem obywatelskim przenosimy do internetu. Za pośrednictwem dedykowanej platformy mieszkańcy będą mogli zgłaszać pomysły oraz głosować na wybrane projekty – mówi Piotr Dubicki z Biura Prezydenta Miasta.

- Przed nami kolejna edycja zielonogórskiego budżetu obywatelskiego. Co wiemy już na pewno o tegorocznej edycji?

Piotr Dubicki, Biuro Prezydenta Miasta: - Mieszkańcy będą mieć w tej edycji do rozdyktowania kwotę 6,5 mln złotych. Znany jest harmonogram. Chcemy rozpocząć działania w połowie kwietnia, wtedy będzie można zgłaszać projekty. Potem nastąpi okres oceny formalnej i merytorycznej, tak by w połowie maja można już było zaprezentować listę projektów zaopiniowanych pozytywnie i negatywnie i dać czas na ewentualne protesty. Głosowanie rozpocznie się 31 maja i potrwa dwa tygodnie.

- Jakie zmiany czekają nas w tym roku?

- Przede wszystkim, ze względu na trwającą pandemię, całość działań związanych z budżetem obywatelskim przenosimy do internetu. Za pośrednictwem dedykowanej platformy mieszkańcy będą mogli zgłaszać swoje pomysły oraz głosować na wybrane przez siebie projekty. Została zmniejszona - do 15 - wymagana liczba podpi-



- Strona poświęcona budżetowi obywatelskiemu to: zielonagora.konsultacjejst.pl - mówi Piotr Dubicki. - Zapraszamy też na fanpage: <https://www.facebook.com/BudzetObywatelskiZG> FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

sów osób popierających projekt. Jest to obowiązek wynikający z ustawy, więc nie mogliśmy z niego zrezygnować.

- Gdzie będzie można uzyskać szczegółowe informacje o tegorocznej edycji?

- Wszystkie informacje dostępne będą na platformie, na której od tego roku będą odbywać się wszystkie czynności związane z budżetem obywatelskim. Począwszy od zgła-

szania wniosków, a kończąc na głosowaniu. Adres strony to: zielonagora.konsultacjejst.pl. Zapraszamy również na nasz fanpage na Facebooku - <https://www.facebook.com/BudzetObywatelskiZG>

- Każdy z mieszkańców dysponuje dwoma głosami. To również zmiana względem poprzedniej edycji.

- Dokładnie tak. Do głosowania uprawniony jest każ-

dy mieszkaniec Zielonej Góry i może oddać jeden głos na zadanie zlokalizowane w mieście oraz jeden głos na zadanie, które zostanie zrealizowane w dzielnicy Nowe Miasto. Głosować należy samodzielnie i bezpośrednio, nikt nie ma prawa wykorzystywać naszych danych w celu oddania głosu.

- Kiedy rozpocznie się tegoroczny budżet obywatelski?

- Nabór wniosków rozpoczyna się 19 kwietnia i potrwa dwa tygodnie, później propozycje zostaną przeanalizowane przez urzędników oraz nowopowstałą komisję ds. konsultacji społecznych i budżetu obywatelskiego przy radzie miasta.

- Aby zgłosić projekt, należy wypełnić internetowy formularz. Na co trzeba zwrócić uwagę, żeby projekt nie został odrzucony?

- Należy podać nazwę projektu, opis zadania oraz stworzyć wstępny kosztorys. Wniosek powinien też zawierać dokładną lokalizację, aby urzędnicy mogli zweryfikować czy działka, na której ma być realizowana inwestycja, jest własnością miasta. Opcjonalnie i w miarę możliwości prosimy o zrobienie wizualizacji, która pozwoli na to, aby zarówno urzędnicy, jak i mieszkańcy mogli zobaczyć, jak będzie wyglądał zrealizowany projekt.

- Jakie projekty można zgłaszać do budżetu obywatelskiego?

- Budżet obywatelski to szczególna forma konsultacji społecznych, gdzie miesz-

kańcy sami mogą decydować o przeznaczeniu miejskich pieniędzy. Wzorem lat ubiegłych: są to projekty inwestycyjne z wyłączeniem zadań dotyczących jednostek systemu oświaty, których szacunkowa wartość realizacji nie może być niższa niż 100 tys. zł i nie może przekroczyć kwoty 1 mln zł. Zadania zgłoszone do budżetu obywatelskiego powinny być przede wszystkim ogólnodostępne, aby mógł z nich skorzystać każdy mieszkaniec. Dodatkowo zadanie musi być zgodne z prawem, celowe, gospodarne i wykonalne technicznie.

- Kiedy poznamy wyniki zbliżającej się edycji?

- Dzięki internetowemu systemowi wyniki poznamy zaraz po zakończeniu głosowania. Zgodnie z obowiązującym harmonogramem ogłoszenie listy zwycięskich projektów powinno nastąpić do 20 czerwca. Wtedy mieszkańcy dowiedzą się czy zadanie, na które głosowali, zostanie zrealizowane.

- Dziękuję.

(um)



BUDŻET OBYWATELSKI
Zielona Góra 2021



ZIELONA GÓRA

Harmonogram

zielonagora.konsultacjejst.pl

19.04.2021 - 02.05.2021 - zgłaszanie projektów

03.05.2021 - 16.05.2021 - ocena zgłoszonych projektów

17.05.2021 - 21.05.2021 - odwołanie od negatywnej oceny

24.05.2021 - 30.05.2021 - decyzje Prezydenta Miasta ws. odrzuconych projektów

31.05.2021 - 13.06.2021 - głosowanie

do 20.06.2021 - ogłoszenie listy zwycięskich projektów

PREZYDENT NA 96 FM



ZIELONA GÓRA

KAŻDA ŚRODA **GODZ.12.30**

tel.(68) 326 96 96



index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy **ul. Plac Słowiański 20**, zabudowanej budynkiem mieszkalno - użytkowym, o powierzchni użytkowej 267,15 m².

Położenie nieruchomości	Numer obrębu	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Plac Słowiański 20	0030	83/3	135 m ²	ZG1E/00088499/0	399 000,00 zł	39 900,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **18 maja 2021 r. o godz. 11.00**
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przyjęciu dokumentów wymagających udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247) **zawiadamiam** o przyjęciu dokumentów:

- 1) *miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie cmentarza przy ul. Kąpielowej w Zielonej Górze*, uchwalonego uchwałą nr **XXXVIII.643.2021** Rady Miasta Zielona Góra z dnia 30 marca 2021 r.,
- 2) *miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie pl. Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zielonej Górze*, uchwalonego uchwałą nr **XXXVIII.648.2021** Rady Miasta Zielona Góra z dnia 30 marca 2021 r.

Informuję, że z treścią ww. dokumentów oraz z uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra w godzinach od 8.00 do 14.00 w pokoju nr 809.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro VII), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych**, na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze w obrębie 0032 przy **ul. Władysława Jagiełły**.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Władysława Jagiełły	475/8	91 m ²	ZG1E/00070495/3	15 000,00 zł	1 500,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **19 maja 2021 r. o godz. 10.30**
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655, (+48) 68 47 55 688
email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

ŻUŻEL

Na „Duzersa” można liczyć!

Marwis.pl Falubaz od porażki rozpoczął sezon w PGE Ekstralidze 2021. Zielonogórzanie przegrali w Toruniu z eWinner Apatorem 39:51. W ten piątek, 9 kwietnia, przed zielonogórzanami bardzo ważny mecz z grudziądzanami.

Z zespołem, który jest wielką niewiadomą i który w elicie może pochwalić się... najdłuższą pełną nazwą. Zooleszcz DPV Logistic GKM to ekipa, która na inaugurację nie pojechała. Powód? Koronawirus. Pozytywne wyniki w zespole z Grudziądza mieli Przemysław Pawlicki i Mateusz Bartkowiak. W składzie na mecz w Zielonej Górze obaj zawodnicy już się znaleźli.

Z koronawirusem zmagał się przed startem sezonu Patryk Dudek. Mimo, że na tor wyjechał przed sezonem jako ostatni z zielonogórzan, na Motoarenie był liderem Falubazu. Pogromców znalazł dopiero w biegach nominowanych. Ostatecznie „Duzersa” i Max Fricke kończyli zawody w Toruniu z dorobkiem 13 punktów w sześciu startach. - Ogólnie czuję się bardzo dobrze - podkreśla żużlowiec. - Jeśli chodzi o wydolność, to nie jest najgorzej. Delikatne braki odczuwam w trakcie biegania. Muszę się jeszcze trochę przefiltrować na świeżym powietrzu - dodaje P. Dudek.

Po inauguracyjnym meczu więcej powodów do ra-



Patryk Dudek zaliczył świetne spotkanie na inaugurację sezonu
FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI/PGE EKSTRALIGA

dości mieli gospodarze, ich skład był też równiejszy. Dudek i Fricke dostali w Toruniu nieduże wsparcie od kolegów. - Na pewno musimy się rozjeździć. Ja sam czułem po sobie, że jechałem spięty. Każde zawody będą nam pomagać. Ekspert mówi, że nie jesteśmy faworytami. Nie możemy popełniać

błędów, jeśli chcemy wygrywać mecze - podkreśla były wicemistrz świata.

Dudek od pierwszych startów imponuje szybkością. W warsztacie pojawiły się silniki szykowane przez Ryszarda Kowalskiego. - Jestem bardzo zadowolony z tegorocznych silników. Nie tylko nowych, ale i starych. Na co

nie wsiadłem dotychczas, to jechało. Nie chciałbym jednak za dużo mówić, żeby nie zdradzić się konkurencji - uśmiecha się „Duzersa”.

Kalendarz zielonogórzanom ułożył się tak, że pierwsze mecze sezonu to spotkania z rywalami typowanymi do walki o utrzymanie w PGE Ekstralidze. Po to-

runianach czas na GKM. - Ostatnie mecze z Grudziądem u nas były bardzo wyrównane. Tor im sprzyja. Duńczycy dobrze sobie tu radzili, Przemek Pawlicki też jechał dość równo, a Norbert Krakowiak spędził u nas dwa lata. Krzysztof Kasprzak, jeśli się dobrze spasa, to będzie nie-dościgniony. Nasze drużyny są porównywalne - uważa P. Dudek.

Faktycznie, mecze w ostatnich dwóch sezonach trzymały w napięciu do samego końca, choć wtedy w składzie GKM-u był jeszcze świetny Artiom Łaguta, który przeniósł się do Wrocławia. Przed rokiem karty rozdawała też pogoda, bo spotkanie rozgrywano w towarzysztwie deszczu. Falubaz w osobach Dudka i Michaela Jepsena Jensena zwycięstwo 48:42 wyrywał w ostatnim biegu. Teraz też istotną rolę może odegrać pogoda, która komplikowała przygotowania do meczu. W ostatnich dniach mieliśmy typowy „kwiecień, plecień”, ale w chwili zamknięcia tego numeru nie było mowy o odwołaniu meczu.

(mk)

Weekend kibica

ŻUŻEL

• **piątek, 9 kwietnia:** 2. kolejka PGE Ekstraligi, Marwis.pl Falubaz Zielona Góra - Zooleszcz DPV Logistic GKM Grudziądz, 18.00 (transmisja: Eleven Sports 1)

PIŁKA NOŻNA

• **sobota, 10 kwietnia:** 25. kolejka III ligi, LKS Goczałkowice Zdrój - Lechia Zielona Góra, 16.00 (transmisja audio: Facebook Lechii Zielona Góra); 25. kolejka Jaki IV ligi, Czarni Żagań - Lechia II Zielona Góra, 16.00; 22. kolejka Jako klasy okręgowej, Drzonkowińska PKM Zachód Racula - ŁKS Łęknica, 16.00

• **niedziela, 11 kwietnia:** 22. kolejka Jako klasy okręgowej, Alfa Jaromirów - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 16.00

(mk)

UWAGA!

Przypominamy, że zgodnie z rządowymi obostrzeniami wszystkie mecze na terenie naszego kraju odbywają się bez udziału publiczności.

PIŁKA NOŻNA

Wracają mecze IV ligi

Piłkarze Jako IV ligi idą śladem drużyn z Jako klasy okręgowej i wznowiają rozgrywki w rundzie wiosennej.

Drużyny z lig amatorskich musiały przystosować się do panujących obostrzeń sanitarnych i w pewnym sensie stać się zawodowcami, bo tylko sport w takim wydaniu regulują rządowe rozporządzenia. Ich umowy musiały przekształcić się w tzw. stypendia. Szybciej porozumiały się kluby z klasy okręgowej i część z nich ma za sobą już dwie kolejki po odmrożeniu rozgrywek. W ten weekend wraca do gry IV liga. W niej mamy jeden zielonogórski zespół - rezerwy Lechii. - Jesteśmy teraz „zawodowcami”. Bardzo się cieszę, że udało się klubom zorganizować - mówi Maciej Górecki, trener zielonogórskiego IV-ligowca, który w tabeli jest na jedenastym miejscu. W tę sobotę, 10 kwietnia, Lechia II zmierzy się w Żaganiu z Czarnymi, którzy są jedno miejsce niżej. Jedni i drudzy zgromadzili dotychczas po 23 punkty. - Są mocni u siebie. Czeka nas ciężki mecz - podkreśla M. Górecki. Pierwszy gwizdek o 16.00.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Ćwierćfinał wyboisty, ale jest awans

Enea Zastal BC Zielona Góra w półfinale play-off Energa Basket Ligi. Na drodze do najlepszej czwórki podopiecznym Żana Tabaka stanęła - i to mocno - PGE Spójnia Stargard. Seria zakończyła się zwycięstwem mistrzów kraju 3-1.

Wielu liczyło, że Zastal przejdzie suchą stopą przez ćwierćfinałową rywalizację. Po dwóch wygranych meczach w Zielonej Górze, gdzie szala została przechylana na stronę mistrzów kraju w drugiej połowie, w świąteczny poniedziałek biało-zieloni mierzyli się z gospodarzem w Stargardzie. Koszykarze Spójni zapowiadali, że jeszcze trudniejsze warunki postawią u siebie i słowa dotrzymali. W drugi dzień świąt, nie tylko zagraли dobrze w pierwszej połowie, ale też zdołali obronić swój parkiet w trakcie wyrównanej rywalizacji w czwartej kwarcie, wygrywając 82:77, a tym samym przedłużając rywalizację do środowego wieczoru. Mecz numer cztery tym razem to Zastal, inaczej niż wszystkie pozostałe, zaczął od dominacji. Spójnia jednak cierpliwie odrabiała straty. Końcówka była już bardzo nerwowa. Gdy zaczęło pachnieć piątym, decydującym spotkaniem w Zielonej Górze, Kris Richard trafił za 2 punkty na wagę remisu, a następnie w ostatniej akcji czwartej kwarty zablokował rzut za 3 „oczka” Kacpra Młynarskiego, dzięki czemu w Star-



Geoffrey Groselle mimo urazu twardo walczył z przeciwnikami
FOT. PIOTR JĘDZURA

gardzie była dogrywka. Ta już ułożyła się po myśli zielonogórzan. Zastal triumfował ostatecznie 91:80.

- Wygraliśmy mecz, trafiając 18 procent rzutów za 3 punkty. Nigdy to się w moim życiu nie zdarzyło i nie wiem, czy w profesjonalnej koszykówce komukol-

wiek się to udało - mówił po meczu trener zielonogórzan. Zastal w obu spotkaniach w Stargardzie nie błyszczał w rzutach z dystansu. W dwóch wyjazdowych meczach ze Spójnią zielonogórzanie łącznie trafili... 10 „trójek”. Poniżej średniej była też liczba asy-

st. Tu też należałoby zebrać dwa mecze w Stargardzie, by uzyskać wartość będącą typową dla drużyny Tabaka w całym sezonie.

Zielonogórzanie nie mieli strzeleckich atutów, ale mieli Geoffreya Groselle’a. Amerykanin, który do serii przystępował z kontuzją bar-

ku, w ostatnim meczu rzucił 29 punktów. Nie mógł się nachwalić zespołu Spójni, a o swoim ramieniu powiedział, że to pierwszy mecz ze Spójnią był dla niego pod tym względem najtrudniejszy. - Z dnia na dzień jest coraz lepiej - podkreślił amerykański podkoszowy.

Teraz rywalizacja przeniesie się do Ostrowa Wielkopolskiego. To tam odbędzie się tzw. „bańka”, czyli zamknięty turniej, w którym zagrają cztery najlepsze zespoły sezonu. Rywalem zielonogórzan w półfinale będzie Śląsk Wrocław. Zespół, który też potrzebował czterech meczów, by wyeliminować swojego ćwierćfinałowego rywala, ekipę Trefla Sopot. Bardzo intensywna rywalizacja do trzech zwycięstw zacznie się we wtorek, 13 kwietnia, drugi mecz dzień później, 14 kwietnia, trzeci w piątek, 16 kwietnia. Ewentualny mecz numer cztery - dzień później, 17 kwietnia, w razie remisu w serii 2-2, decydujące spotkanie w poniedziałek, 19 kwietnia. W rundzie zasadniczej Śląsk jako jedyny zespół znalazł sposób na Zastal w hali CRS.

(mk)

ZIELONOGÓRSKIE BOCZNICE KOLEJOWE >>>



Miejska rzeźnia - ul. Dąbrowskiego. Obecnie są tu różne firmy m.in. piekarnia Rema. ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ



Bocznica do wytwórni koniaków Buchholza - po wojnie Polmos przy ul. Jedności ZE ZBIORÓW PRYWATNYCH



Dworzec Górne Miasto przy ul. Ogrodowej. Budynek stoi do dziś. ZE ZBIORÓW CZESŁAWA OSĘKOWSKIEGO



Bocznica z obrotnicą na rogu ul. Kożuchowskiej i Głowackiego ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ



Bocznica kolejowa do browaru przy ul. Kożuchowskiej ZE ZBIORÓW CZESŁAWA OSĘKOWSKIEGO



Bocznica do zakładów Polska Wełna biegła środkiem ul. Kraszewskiego ZE ZBIORÓW MARCINA ŻUTKOWSKIEGO

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 401

Zapomniany świat bocznic kolejowych

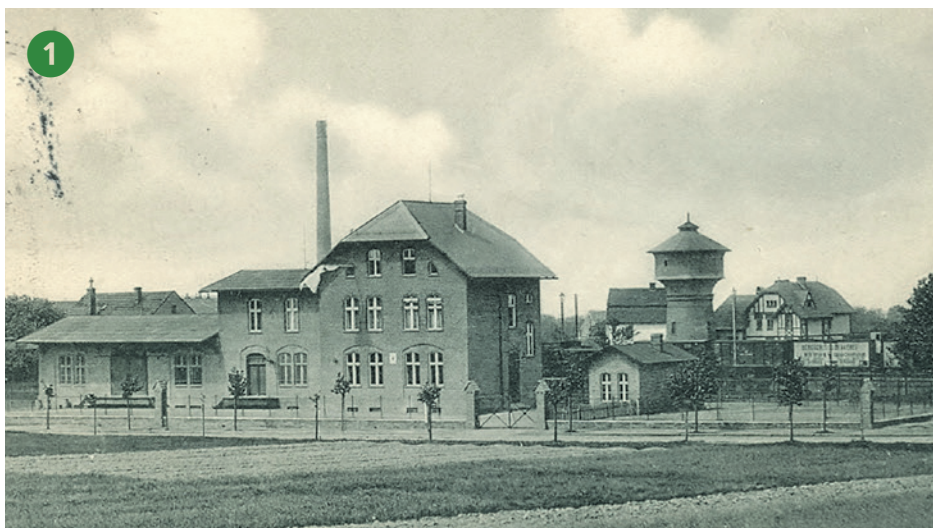
W poprzednim odcinku Spacerownika przejechaliśmy parowozem przez środek wesela. Kiedyś ciuchcia sunęła ul. Kraszewskiego. Miasto poszatowane było bocznicami kolejowymi prowadzącymi do wielkich firm.

- Czyżniewski! Ja się wychowałam przy ul. Batorego, którą w trzech miejscach przecinały tory kolejowe. Jedne - koło skrzyżowania z Dworcową, biegły z dworca w kierunku składu węgla przy Węglowej. Już ich nie ma. Drugie - to wiadukt kolejowy, który działa do dzisiaj. Trzecie tory prowadziły do Zastalu. Przetaczano nimi gotowe wagony. Przetrwały, ale dzisiaj chyba nic po nich nie jeździ - moją zonę wzięło na kolejowe wspomnienia. Wielkanocne potrawy nie wymagały używania patelni, a pozostałymi naczyniami zajęła się zmywarka. Mielśmy czas na długie rozmowy.

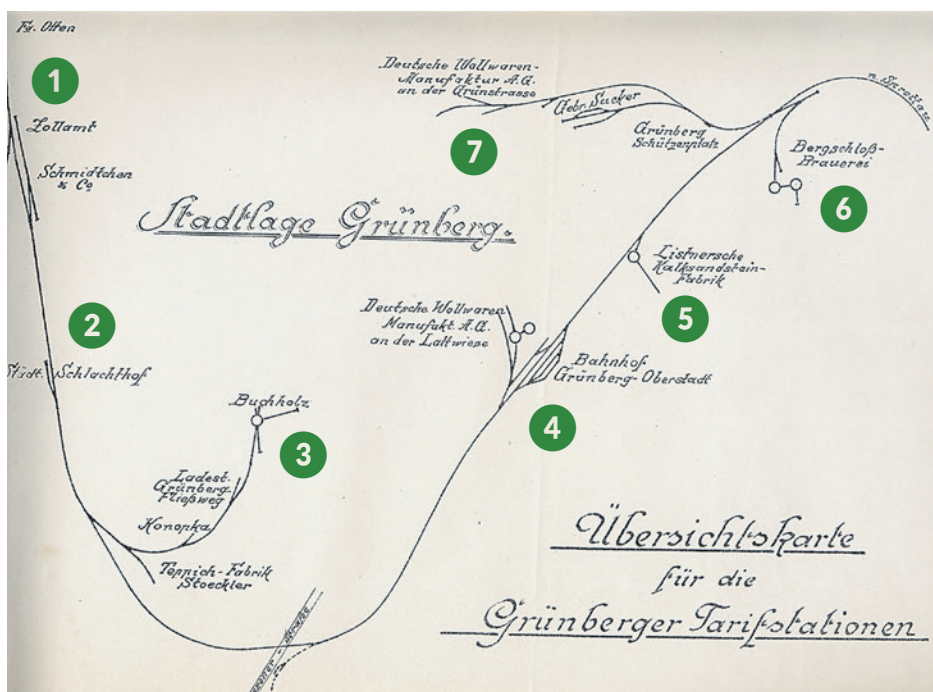
Rzeczywiście, niegdyś najważniejsza wewnętrzna linia kolejowa przecinała ul. Batorego nieopodal skrzyżowania z Dworcową i Traugutta. Tutaj biegła linia Kolei Szprotawskiej - prywatnej linii łączącej Zieloną Górę ze Szprotawą. Uruchomiono ją 1 października 1911 r. Spółka akcyjna, której głównymi udziałowcami była berlińska firma Lenz & Co. i zielonogórcy przedsiębiorcy, od podstaw wybudowała nową trasę.

Pociąg jechał do Szprotawy około 2,5 godziny.

Najważniejszym elementem tej linii był dworzec Górne Miasto, wybudowany przy dzisiejszej ul. Ogrodowej. W aktach zielonogórskiej policji budowlanej zachował się tylko projekt lokomotywowni i torowisk. Pod dachem można było naraz obsługiwać dwa parowozy. Znajdowała się tu jeszcze



Jedna z pierwszych bocznic prowadziła do urzędu celnego przy dzisiejszej ul. Dworcowej. W tle widać zbiornik na wodę dla parowozów, który stoi po drugiej stronie torów linii kolejowej Zielona Góra - Czerwieńsk ZE ZBIORÓW SŁAWOMIRA RÓWOWICZA



Przedwojenny schemat poglądowy zielonogórskiej sieci bocznic kolejowych

ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE

obrotnica i pięć torów manewrowych.

Jednak najważniejszy był budynek dworca, który przetrwał do dziś. Na parterze znajdowały się kasy i poczekalnie, na piętrze biura i mieszkanie zarządzającego linią.

Kolej Szprotawska nawiązała się głównie na przewóz towarów. Swoją siecią bocznic opłótła największe zielonogórskie zakłady. Kilka lat po wojnie linię zlikwidowano. Jednak nadal funkcjonowały bocznie do kilkunastu przedsiębiorstw.

Przed tygodniem pokazywałem pociąg sunący ul. Kraszewskiego. - Pociągi jeździły kilka razy dziennie. Dom lekko drżał. Ja wychowałem się już przy lokomotywach spalinyowych - opowiada Marcin Żutkowski. - Nie były takie uciążliwe. Mama opowiadała mi, że jak jeździły parowozy, to trzeba było zamykać okna, bo w domu szybko robiło się czarno.

Stara, niemiecka infrastruktura nie wystarczała. Dlatego podczas budo-

wy al. Wojska Polskiego, na przełomie lat 60. i 70., nad nową ulicą przerzucono wiadukt kolejowy. Chodziło o to, by pociągi nie przejeżdżały w poprzek ruchliwych ulic. Tak się działo kilkaset metrów wcześniej, gdzie nieopodal dzisiejszego ronda PCK biegła bocznica prowadząca do Polmosu. Kolejnym miejscem, w którym tory przecinały ulice było skrzyżowanie Moniuszki z 1 Maja. Kilkadziesiąt metrów dalej pociągi wjeżdżały na teren winiarni przy Moniuszki lub jechały dalej w kierunku browaru. Po drodze pociąg musiał przejechać przez ul. Ogrodową, wspinał się na nasyp, by korzystając z wiaduktu przejechać nad ul. Sikorskiego.

Dzisiaj tych torowisk już nie ma. Zamiast pociągów mamy rowery jadące Zieloną Strzałą.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:
→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)

150 ZDJĘĆ NA 150-LECIE

150 lat temu do niemieckiego Grünberga po raz pierwszy przyjechał pociąg. 1 października 1871 r. uruchomiono regularne połączenie z Głogowa do Czerwieńska. - Właśnie 1 października chcemy zorganizować rocznicowe uroczystości, jednym z elementów będzie wystawa „150 zdjęć na 150-lecie” - mówi Mieczysław Bonisławski, szef Muzeum Kolei Szprotawskiej. - Ape-

luję do zielonogórczan: przejrzyjcie domowe archiwa i albumy, może macie ciekawe „kolejowe” zdjęcia. Chcemy pokazać codzienne życie zielonogórczan w cieniu kolejowej Zielonej Góry. Można skontaktować się z Muzeum, które zdigitalizuje fotografie i oryginały zwróci właścicielom.
e-mail: muzeum@ptkraj.pl
tel. 607 625 979